

PRENUMERATA WYNOŚI:
w Kaliszu miesięcznie . . . 2 zł. —
Z odnośnikiem do domu . 2 zł. 50 gr.
Na prowincji z przesyłką
pocztową 3 zł. —
Z zagranicą 5 zł. —
Cena pojedynczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na
stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajnie gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 253 (7883)

Sroda, dnia 5 listopada 1924 r.

Rok XXXII

KINO-TEATR
MIRAZ

Od wtorku, dnia 4 b.m.
wstrząsająca tragedia z
życia żydowskiego w 7 akt.

W rocznicę śmierci Johrcajt

W rolach głównych: Kamińska, Kaniewska, Fiszlewiec, Berman, Samborska i inni. Obraz powyższy wyświecła straszne cierpienia rodziny żydowskiej, wskutek nieszczęśliwej miłości córki do obywatela ziemskiego. Tragedja kończy się śmiercią zrozpaczonej matki, uwięzieniem brata i samobójstwem bohaterki dramatu na grobie matki. Pomimo kolosalnych kosztów dzierżawy obrazu — ceny miejsc nie podwyższone. Początek seansów w dni powszednie o godz. 6, w soboty i niedziele o g. 5, ostatni seans o godz. 9-30.

WĘGIEL Górnośląski

z kopalni:

Max
Hramsta
Georg
Oheim
Fanny
Hoym
Fürsten
Emanuelsgen

Marie
Böer
Brade
Heinrichsglück
Neuglückauf
Prinzen
Heinrichsfreude

po cenach kopalnianych na weksle 3 miesięczne.

PORTLAND CEMENT

z pieców rotacyjnych
fabryki

„RUDNIKI“ po cenach
fabrycznych
na weksle 1-2 miesięczne.

KOKS ZABRZECKI

Z „EMMA“ i „WOLFGANG“

po cenach hutniczych
na weksle 3 miesięczne.

WAPNO

CZĘSTOCHOWSKIE

„Rudniki“

na weksle 3 miesięczne.

SUPERFOSFAT

od 14
do 22
proc.

po cenach fabrycznych
na weksle 3 miesięczne

— poleca —

KALISKA SPÓŁKA OPALOWA

KAZIMIERZOWSKA 1. :: TEL. 92.

Za pół darmo!

KTO chce skorzystać z nadzwyczajnej okazji
niech spieszy do składu drzewa

ABRAMA ZNAMIROWSKIEGO

Majkowska 10,

gdzie może zakupić drzewo budowlane i
stolarskie za bezcen i na dobrych warunkach,
gdź zmuszony jestem wypróżnić skład
do 15 listopada.

Zatem proszę się przekonać na miejscu,
tylko zaraz. 2097

List z Górnego Śląska.

(Od własnego korespondenta).

Katowice w końcu października 1924 r.

Od niejakiego czasu na Śląsku dzieją się po-
czynają dziwne rzeczy. Ubożeje ludność robotni-
cza i tak już biedna zaharowana w stułetniej
ciężkiej pracy dla grabieżców, wzrasta bezrobo-
cie i drożyzna, wzrasta niezadowolenie, podczas
gdy z drugiej strony, pewne warstwy społeczne,
żeby nie powiedzieć jednostki, wzrastają z dnia
na dzień w dobrobycie, warstwy, i jednostki, dla
których wskrzeszenie Polski było okresem najlep-
szej konjunktury. Podczas gdy prawdziwi patrio-
ci, którzy krwią i mieniem swoim zdobywali ce-
giełkę za cegiełką pod gmach odrodzonej Ojczy-
zny, za co dziś żyją niemal że w ostatecznej ne-
dzy, inni, udający dzisiaj nadpatriotów chociaż
dawniej ani palca dla sprawy polskiej nie skrzy-
wili, tworzą fałangę wielkopańską i mają jesz-
cze czelność afiszowania się jako wielkich patrio-
tów i odrodzicieli Polski. Znam wielu takich
panów. Niejeden z nich był dawniej na usługach
rządu niemieckiego, niejeden z nich w czasie wiel-
kiej wojny popierał rząd pruski i przepowiada,
zwycięstwo Niemiec, argumentem tym chcąc po-
zyskać zdrową część społeczeństwa dla przegra-
nej sprawy odwiecznego wroga. Dziś panowie ci
na Śląsku są burmistrzami i wysokimi urzędni-
kami wydawcami poczytnych pism polskich, a
może niejeden z tych panów nie wie, dlaczego,
za jakie zasługi otrzymał wysokie odznaczenie.

Zaiste dziwne rzeczy na Śląsku się dzieją.
Niejeden z posłów do Sejmu Śląskiego i war-
szawskiego pomstuje na bezrobocie, drożyznę i
nedzę na Śląsku, sam jednak mimo że skądinąd
ma wysokie dochody, przedsiębiorstwa spirytuso-
we, kartoflane czy drzewne i zasiada w radach
nadzorczych wielkich towarzystw akcyjnych, ani
myśli o zrzeczeniu się choćby cząstki swych wy-
sokich dochodów na rzecz biednych i bezrobot-
nych. Czyż nie zaskarbiłoby sobie ci panowie
wdzięczności całego społeczeństwa, gdyby na czas
przejściowy tj. na obecny czas przesilenia gos-
podarczego i bezrobocia na rzecz biednych i
bezrobotnych zrzekli się z swych djeł poselskich.
W sejmie śląskim zasiada 48 posłów. Przypuścmy
że 8 posłów skazanych jest istotnie na dochód

z djeł poselskich, gdyż ich pensja nauczycielska
lub jakaś inna skromna pensja zawodowa im nie
wystarcza; pozostaje jednak jeszcze 40 innych
mających posłów, właścicieli dóbr rycerskich,
wydawców pism, przywódców partji i właścicie-
li różnych wielkich przedsiębiorstw, którzy bez
najmniejszego uszczerbku dla siebie mogliby się
zrzec dla dobra publicznego swych djeł posel-
skich chociażby tylko na przeciąg kilku miesię-
cy.

Rezultat byłby taki: Sejm śląski liczy 48
posłów. Każdy poseł pobiera 1000 złotych mie-
sięcznie. Gdyby np. 40 posłów zrzekło się swych
poborów, otrzymanoby 40,000 zł. miesięcznie,
za co utrzymałoby można od biedy 400 rodzin,
płacąc im po 100 zł. wsparcia miesięcznego.
Czyż nie byłoby to pięknym a dla innych na
śladowania godnym przykładem. Panowie Pos-
owie z Katowic i Warszawy?

Chcąc pisać o innych jeszcze i to pięknych
dziwactwach na Śląsku, pracę niniejszą podzielić
bym musiał na kilka z rzędu „Listów“ z G.
Śląska. Dam jednakże chociaż pobieżne stresz-
czenie tego, o czym na temat powyższy pisać
by należało: Organ niemiecki w Bielsku (Śląsk
Cieszyński) od niejakiego czasu sprawiedliwie
poczyna odnosić się do narodu polskiego i władz
polskich. Za to napada go hakatystyczny or-
gan „Katt. Ztg“ zapytując, czy stał się orga-
nem Polaków.

Na Śląsku wykryto olbrzymią aferę prze-
mytnictwa. Dyrektor urzędu celnego w Myslowi-
cach sam zwolnił w ciągu dwóch lat swego u-
rzędowania przeszło 200 urzędników za branie
łapówek itp. Jeden z głównych łapowników o-
trzymał dwa lata ciężkiego więzienia i blisko 2
miliony złotych grzywny, inni odpowiednio niż-
sze kary.

Na zakończenie teatrowi polskiemu w Ka-
towicach (dyr. Henr. Czarneckiego, Sosnowiec)
kilka słów uznania. Zespół teatru Czarneckiego
gra również w Katowicach i w Sosnowcu, i to tak-
że zajeżdża z przedstawieniami: do miasta sąsied-
nich; na Śląsku poza Katowicami do Król. Hu-
ty, Cieszyna itd., a w b. Kongresówce poza Sos-
nowcem do Będzina, Dąbrowy itd.

O pracowitości i wszechstronności teatru
Czarneckiego niechaj świadczą następujące ty-
tuły sztuk, dotąd (w ciągu tylko dwu miesięcy!)
wystawionych na wspólnych scenach Katowickiej
i Sosnowickiej: Komedja „Grube ryby“, Baluc-
kiego, „Wielki człowiek do małych interesów“
Fredry, „Czysty interes“ i Dwaj mężowie pani
Marty.

Operetka: „Don Juan“ Rittner Lehar, Fras-
quita Lehara, „Słowik hiszpański“ Fajla Paja-
ce Leoncavalla.

Opera „Halka“ Moniuszki.

Dramat: „Hamlet“ Szekspira, Dwa orły ślą-
skie (ku uczczeniu 100 rocznicy urodzin Stał-
macha i Miarki), dwóch działaczy polskich na
Śląsku i „Zbyszko i Danusia“ według powieści
„Krzyżacy“ ku uczczeniu pamięci Sjenkiewicza
w dniu przewiezienia zwłok wieszczą przez Ka-
towice.

Czy to nie dosyć, zwłaszcza, jeśli weźmie
się pod uwagę świetność różnorodnych dekoracji
kostjumów i przedewszystkiem doskonałego wy-
konania? Nawet tutejsza hakatystyczna „Kat.
Ztg.“ referując naprzykład o operetce „Frasquita“
na scenie naszej wystawionej, stwierdza, że Niem-
cy tak naturalnie oddać jej nie są w stanie.

WEEKS PAJAK

Lekarz - dentysta

Wł. Zynger

ul. Warszawska, № 21 (dom p. Synaderki).

Przyjmuje od 9 rano — 5 pp. 2092

SALA ŚWIETLICY 29 pułku Strz. Kaniowskich. Wejście od ulicy Łaziennej.

W czwartek, dnia 13-go listopada 1924 roku
Ostatnia nowość!!!

Warszawska Operetka **TEATR NOWOŚCI** POD DYREKCJĄ **WŁADYSŁAWA SZCZAWIŃSKIEGO**

SENSACJA SEZONU!!!

Ostatnia nowość!!!

HRABINA MARICA

Operetka w 3-ach aktach Jul. Brammera i Alfreda Gruenwalda. Muzyka Emeryka Kalm'ana. Przekład Andrzeja Własta.
Reżyserował: **MARJAN DOMOSŁAWSKI.**

WALA DOBOSZ-MARKOWSKA, Helena Kamińska, Janina Łaszczyk, Helena Rydzewiczówna, Bolesław Mierzejewski, Marjan Domosławski, Józef Sendecki, Leopold Morozowicz.

CHOR. BALET. ORKIESTRA WŁASNA
pod dyрекcją **Stanisława NAWROTA.**

Tańce i ewolucje układu baletmistrza A. Kuzińskiego. Własne kostjmy i dekoracje. Wspaniała wystawa.

POCZĄTEK o GODZINIE 8-ej WIECZÓR.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Majera. w dzień przedstawienia od godziny 6-ej w kasie sali „ŚWIETLICA“.

SALA OGRZANA.

Oziś!

Wtorek 4 listopada
o g. 8: wieczór.

Pierwszy występ **TEATRU NARODOWEGO** w Warszawie

w zespole najwybitniejszych artystów pierwszej reprezentacyjnej Sceny Polskiej

**TEATR
STYLOWY**

Wiera Mircewa

Kryminalna sprawa w 4 aktach L. URWANCEWA
Tłom. Dr. J. BRODZKI.

OSOBY:

Prokurator Mircew — — — Tadeusz Frenkiel
Wiera, jego żona — — — Marja Mirska
Sędzia śledczy Starobilski Władysław Szarski
Julja, jego żona — — — Mila Kamińska
Adwokat Żegin — — — Antoni Różycki

Pabiarzyn — — — — — Wiesław Gawlikowski
Piatunow — — — — — Gwido Trzywdar Rakowski
Pan na balu — — — — — Kazimierz Sławski
Dama z kwiatkiem — — — — — Zofja Krzymowska
Dunia pokojówka — — — — — Ela Dziewońska

Rzecz dzieje się w Petersburgu w 1914 roku.
Reżyserował T. FRENKIEL.

Pozostałe bilety u p. MAVERA.
Przeгляд mód ostatnich modeli Paryskich w
strojach p.p. M. Kamińskiej i M. Mirskiej.

SALA TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

W piątek dnia 7-go listopada wystąpi znakomity autor, kompozytor smętnych piosenek pierota

ALEKSANDER WERTYŃSKI

Początek o godz. 8-30. Bilety od 1,50 gr. do 7 zł. są do nabycia w cukierni W-go p. Mayera

TELEGRAMY.

Sprawa gen. Latinika.

WARSZAWA, 4. (Pat) Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: W toku prze prowadzania dochodzeń administracyjnych w sprawie dowódcy O. K. 10 gen dywizji Latinika członkowie deputacji wysłanej przez komitet ob chodu 10 lecia wymarszu Legjonów z Przemysła podtrzymują nadal zarzuty podniesione w pra sie przeciw gen. dywizji Latinikowi co do użycia wysoce obraźliwych słów pod adresem Legjonów polskich. Gdy prawo ścigania generała Latinika tak, w drodze sądowej jak i dyscyplinarnej z po wodu spóźnionego zawiadomienia o tych zarzu tach urzędu prokuratorskiego uległo przedawnie niu, gen. dyw. Majewski, jako zastępca ministra spraw wojskowych skierował akta dochodzeń do sądu honorowego dla generałów do dalszego urzędowania. Równocześnie wzniosł gen dyw La tinik na ręce p. ministra prośbę o przeniesienie go w stały stan spoczynku. Do czasu przeprowa dzenia formalności z tem związanych udzielony mu został urlop z dn. 3 listopada r.b.

Mac Donald ustępuje.

LONDYN, 4. (Pat) Rząd Macdonalda posta nowi pełnić swoje czynności jeszcze przez parę dni, albowiem poczuwa się do obowiązku wyjaś nienia sprawy listu Zinowjewa. Komisja śledcza

w tej sprawie spodziewa się ukończyć swe pra ce za kilka dni. Rada ministrów powzięła we wtorek decyzję co do terminu dymisji. Król przy będzie w poniedziałek do Londynu. Nominacja nowego gabinetu nastąpi prawdopodobnie z koń cem tygodnia. Jeżeli śledztwo wykaże, że list Zi nowjewa jest sfałszowany, wówczas Macdonald wysłuszy przeproszenie pod adresem rządu so wieckiego.

LONDYN, 4. (Pat) Jeżeli gabinet Macdonal da poda się do dymisji we wtorek partja konser watywna będzie miała prawie 3 tygodnie do osta tecznego sformowania gabinetu i sprecyzowania swego programu. Przywódcy wszystkich partji przed rozpoczęciem prac parlamentarnych uda li się na kilkudniowy odpoczynek. Wybory miej skie rozpoczęły się wczoraj w Londynie i 350 w 350 miejscowościach Anglii i Walji. W wietu wypadkach partja konserwatywna łączy się z partja liberalną w celu zwalczania kandydatów Labour Party.

Przeciwko monarchji w Niemczech.

BERLIN, 4. (Pat) W związku z kongresem partji demokratycznej odbyło się tutaj wczoraj zgromadzenie, w którym wzięło udział przeszłe 20,000 osób. Na zgromadzeniu tem zabrał głos gen. Daimling, który przemawiał przeciwko re stauracji monarchji oraz przeciwko przygotowy waniu się Niemiec do wojny odwetowej, dowo dząc, że podobna nieodpowiedzialna polityka i

wtrąciłaby naród niemiecki w ostateczną nędzę. Lepszej przyszłości oświadczył Daimling Niemcy mogą się spodziewać tylko w razie dojścia do skutku porozumienia się narodów między sobą oraz w razie pokojowego ustalenia się zasad de mokracji.

Dymisja ministra Darowskiego

WARSZAWA, 4. Minister pracy i opieki spo łecznej, p. Ludwik Darowski, zgłosił podanie o dymisję. Sprawa ta urzędownie nie została załat wiona. Jak utrzymują w kolach rządowych, dymi sja ta zostanie przyjęta. Po ustąpieniu p. Darow skiego, kierownictwo ministerjum objąć ma pod sekretarz stanu, p. Simon

Zuchwały napad na pociąg.

WARSZAWA, 4. (Pat) Dnia 3 listopada br o godz. 7.40 rano dokonany został napad na pociąg osobowy nr. 821, zdążający z Brześcia do Baranowicz. Bandytów było 45, uzbrojonych w rosyjskie karabiny piechoty, dwa ręczne karab ny maszynowe syst. Chauchot i granaty ręczne. Bandyty zatrzymali pociąg na 392 kilometrze, między stacją Domanowo i Leśną, przez wyjęcie szyny. Następnie zatrzymany przez nich pociąg został ostrzelany. poczem nastąpił rabunek Oba bowano podróżnych z kosztowności i pieniędzy, oraz część z ubrania. Obrabowano również wóz bagażowy i pocztowy. Zabity został jeden poste

funkowy Pol Państw. Jan Stułka: ranny jest oicer 26 pułku ułanów. porucznik Zarski, oraz jeden podoficer. Po dokonaniu napadu, który trwał około dwudziestu minut, banda podjęła się na dwie części i udała się w kierunku północnym. Pierwsza wiadomość o napadzie została przesłana do Baranowicz o godz. 9 a więc w godzinę po napadzie. Zawiadomij o napadzie za wiadowca stacji. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości został wysłany na miejsce napadu oddział policji składający się z 35 ludzi komedanta powiatowego. Jednocześnie władze wojskowe w porozumieniu z władzami cywilnymi opracowały wspólny plan akcji. Na miejsce wypadku wyjechał naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego województwa nowogródzkiego.

Akcje pościgową prowadzi wyższy oficer wojskowy, a ze swej strony p. min. spraw wewn. delegował na miejsce napadu wyższego funkcjo narjusza policji z Warszawy. Dotychczas aresztowano 20 osób, podejrzanych o udział w napadzie.

Wykrycie potężnej szajki szpiegowskiej w Łodzi.

ŁODZ, 4. Organy policji politycznej w Łodzi wpadły na trop szajki szpiegowskiej niemiecko rosyjskiej z centralą w Łodzi. Półów był bardzo obfity, a działalność szajki bardzo rozgałęziona.

Wyniki akcji dotychczasowej trzymane są ze zrozumiałych powodów w ścisłej tajemnicy. Bez pośrednic po skończeniu śledztwa podamy cały materiał.

Zjazd inspektorów pracy.

WARSZAWA, 4. W czwartek dn 6 bm od będzie się w Warszawie zjazd inspektorów z całej Rzplitej. Przybędzie około 30 inspektorów. Zjazd potrwa 2 dni. Porządek dzienny obejmować będzie sprawy, obecnego stanu inspekcji pracy, organizacji inspekcji na przyszłość, systemu wizytacji przedsiębiorstw przemysłowych, nie szczęśliwych wypadków, i zapoznania się z nowo wprowadzonymi ustawami ochrony pracy.

Zmiany w opłatach paszportowych.

WARSZAWA, 4. W Nr 95 Dzien Ustaw ogłoszono rozporządzenie Min. Skarbu w sprawie paszportów zagranicznych. Na zasadzie tego rozporządzenia ustalone zostały opłaty na 100 zł. z wielokrotnymi przejazdami. Ponowny wyjazd w celach handlowych kosztować będzie 255 zł., w celach przewidzianych w art. 3 ustawy z dn 17 lipca rb. 20 zł.

Wskaźnik drożyzniany.

WARSZAWA, 4. Jak nas informują Państwo wy Urząd Statystyczny określił wzrost drożyzny w październiku na 7,02 proc. 7

Dalsza niżka ceny mąki.

WARSZAWA, 4. Wobec zarysowującej się tendencji niżkowej na rynku mącznym Wydział Zaopatrzenia obniżył, począwszy od dn. dzisiejszego 4 bm. detaliczną cenę mąki amerykańskiej z 70 gr. na 60 gr. Gdańskiej z 60 na 54 gr. Również staniały płatki owsiane o 10 gr. na kg. tj z 75 na 60 gr.

Z rynku zbożowego.

WARSZAWA, 4. W 7dniu 3 bm na rynku towarowo zbożowym utrzymała się tendencja dla żyta nadal niezmieniona. Podaż mierna. Ceny na żyto wynosiły około 22 i pół zł. franco stacja załadowawcza. Przenica osiągnęła dziś 28 zł. O wies dobry 24 zł. Jęczmień browarniany około 27 zł. wszystko za kwintal stacja załadowawcza. Usposobienie ospale. Zapotrzebowanie maleje z powodu braku gotówki.

Obraz Legjonów przez generała.

Przed kilkoma tygodniami delegacja stowarzyszeń patriotycznych w Przemyślu zwróciła się do miejscowego dowódcy okręgu korpusu, generała Latinika z prośbą o zezwolenie oddziałowi wojskowemu i orkiestrze pułkowej na wzięcie udziału w obchodzie ku czci Legjonów.

General Latinik nie zgodził się, przyczem miał motywować swą odmowę następującymi słowami: „Ci legioniści, którzy coś byli wariaci — zginęli, ci którzy żyją — nie są wariaci“.

Fakt ten wraz z aforyzmem gen. Latinika opisał pismo „Nowy Głos Przemyski, za co zostało skonfiskowane.

Na rozprawie sądowej, która odbyła się w tych dniach, redakcja przeprowadziła dowód prawdy, wobec czego trybunał uchylił konfiskację.

Sądowe stwierdzenie prawdziwości słów generała Latinika skłoniło gen. Rydza Smigłego do reagowania na nie, czego dotychczas nie mógł zrobić, opierając się na pogłoskach.

Gen. Rydz Smigły przyjechał do Warszawy i stanął do raportu przed zastępcą nieobecnego ministra spraw wojskowych, szefem administracji wojskowej, gen. Majewskim.

Gen. Rydz Smigły zażądał reagowania z urzędu na posłepkę gen. Latinika, otrzymał jednak od gen. Majewskiego odpowiedź odmowną, na tej zasadzie, iż gen. Latinik do inkryminowanych słów nie przyznaje się.

Wobec tego gen. Rydz Smigły zgłosił podanie o dymisję, aby uzyskać wolność upomnienia się o swój honor i honor kolegów z Legjonów na własną rękę.

Szereg generałów, pochodzących z Legjonów zamierza pójść śladami gen. Rydza Smigłego i czeka tylko na powrót ministra spraw wojskowych, gen. Sikorskiego, aby na jego ręce zgłosić podanie o dymisję.

PAI rozesała następujący komunikat w tej sprawie, pochodzący z gabinetu ministra spraw wojskowych:

Wskutek wiadomości, podanych przez prasę w sprawie obraźliwego zachowania się do wódcy O. K. 10, generała dywizji Latinika, w stosunku do delegacji obchodu rocznicy legionowej w Przemyślu, gen. dywizji Majewski, jako zastępca ministra spraw wojskowych, zażądał od generała Latinika szczegółowych wyjaśnień. General Latinik w odpowiedzi na powyższe nadesłał obszerny raport, kategorycznie stwierdzający, że inkryminowane mu słowa są zupełnie zmyślone. Równocześnie general dywizji Majewski wyznał, że celem sprawdzenia zarzutów, podniesionych przeciwko gen. Latinikowi komisję, która prze prowadziła dochodzenie na miejscu.

KRONIKA

— TEATR NARODOWY W KALISZU —

Dzisiaj więc pierwszy występ znakomitych przedstawicieli pierwszej polskiej sceny. Na afiszu „Wiera Mircewa“ kryminalna sprawa w 4 aktach E. Urwancewa. Nadzwyczaj ciekawa treść sztuki, sensacyjność sytuacji djerżany tragizmem. Dialog — sprawił, że sztuka ta zdobyła rekordowe powodzenie w Warszawie. Zaśluga to w pewnej mierze Wiesława Gawlikowskiego, który w stolicy kreacja Pabjarzyna porwał siłą wyrazu i prawdą uczucia — zjinią publiczność Warszawy. I nas zachwyci swa kreacja A' dalej Mirska jako Wiera, Miła Kamińska, Różycki, Trenkiel Szarski, oraz Dzięwońska, Krzymowska Rakowska i Sławski. Nieliczne bitety do nabycia w cuk. p. Mayera.

— WERTYNSKI W KALISZU.

Znany piosenkarz i autor Aleksander Wertyński wystąpi jeden raz w piątek 7 bm w sal. Tow. Muzycznego przed wyjazdem do Paryża. Pan Wertyński wystąpi w oryginalnym kostjumie Pierola i zaśpiewa szereg najnowszych utworów. Bilety można nabywać w cenie od 1,50 do 7 zł. w cukierni WP Mayera.

— KONCERT LUDWIKA I JAKOBA HOLCMANOW.

Zapowiedziany na dzień 6 listopada koncert pp. Ludwika i Jakóba Holcmanów winien wzbudzić powszechnie zainteresowanie naszej muzyki, nej publiczności. Pomijając bogaty i doskonale dobrany program nie możemy nie przypomnieć, że zarówno jeden wykonawca jak i drugi są znani w naszym mieście, z dawnych swych występów, które zawsze cieszyły się dużą popularnością.

P. Ludwik Holcman, długoletni koncertmistrz Warszawskiej Filharmonji, po kilkoletnim odosobnieniu się i pracy nad sobą powrócił na estradę, aby nowymi swymi występami do szeregu dawnych tryumfów przyłączyć świeże, jeszcze większe, które mu zapewnią jego nieporównana gra i głęboko odczute wykonanie utworów. Obrany przez niego koncert g-mol Brucha należy do jego najlepszych arcydzieł i był z ogromnym powodzeniem wykonany ubiegłego lata w Gdańsku. Musimy tylko wyrazić, żal, że nie będzie mu towarzyszyć orkiestra.

Pianistę p. Jakóba Holcmana, byłego kierownika artystycznego Koła Miłośników Muzyki w Kaliszu, zbyt świeżo mamy jeszcze w pamięci z jego niedawnej działalności artystycznej, aby potrzebą było więcej o nim rozpowszechniać.

To też nie wątpimy, że koncert ten będzie prawdziwym wydarzeniem dnia w naszym muzykalnym mieście i ze swej strony życzymy mu takiego powodzenia, na jakie on zasługuje.

Bilety są już do nabycia w cukierni p. Mayera.

— POLSKI PRZEMYSŁ LUDOWY I ARTYSTYCZNY A RYNEK ZBYTU ZAGRANICĄ.

W ostatnich czasach napływają dość liczne zgłoszenia firm i instytucji zagranicznych, celem nawiązania stosunków handlowych z wytwórcami w dziale przemysłu artystycznego i ludowego. Na odnośne zapytanie żadna placówka polska na obczyźnie niema możliwości udzielenia jakiegokolwiek informacji, ponieważ i w kraju brak zupełnie spisu pracowni o charakterze drobnego i domowego przemysłu. Wiemy jednak, że prawie w każdym domu czynne były do niedawna warsztaty, rozsiadane dość licznie we wszystkich miastach i miasteczkach a niemniej także po wsiach gdzie lud wyrabia przedmioty, które mogłyby znaleźć łatwy pokup w kraju i zagranicą. W chwili obecnej zastój w handlu i przemyśle, najbardziej zagrożony jest przemysł drobny, który w warunkach powojennych niepomiernie się rozwija w stosunku do zapotrzebowania w kraju.

Jeśli więc grozi nam ograniczenie produkcji i upadek drobnego przemysłu, tembardziej powinniśmy szukać odpowiedniego rynku zbytu. W tym celu M. Muzeum Przemysłowe w Krakowie pragnie nawiązać stosunki z przedstawicielami polskimi zagranicą, dając im potrzebne dane dla zorientowania sfer handlowych o naszym przemysle wogóle, a o drobnych wytwórniach w szczególności. Na pierwszy plan wusuwają się konieczność sporządzenia spisu pracowni i dlatego współdziałanie sfer interesowanych, jak również tych wszystkich, którym rozwój przemysłu nie jest obojętny, może w znacznej mierze ułatwić pracę, która wobec bierności społeczeństwa i braku zrozumienia tego rodzaju potrzeb nie będzie łatwą; głównie zwracamy się o pomoc w tej sprawie do nauczycielstwa, a również do instytucji społecznych i kulturalnych, urzędów gminnych i t. p. instytucji.

Nadmieniamy przytem, że M. Muzeum Przemysłowe w Krakowie rozporządza własnym organem pod tytułem „Przemysł, Rzemiosło Sztuka“ i ma możność umieszczenia opisów pracowni podawanie w dziale ilustracyjnym zdjęć z wyrobów — jednym słowem może poświęcić swe łamy dla przyszłości i rozwoju, przemysłu artystycznego i ludowego wogóle, a także i dla przyszłości wszelkiego rodzaju materiału dla czasopisma „Przemysł, Rzemiosło i Sztuka“ a w pierwszym rzędzie krótkich informacji zawierających: imię i nazwisko właściciela, nazwę firmy, dokładny adres, rodzaj produkcji, ilość warsztatów i pracowników, oraz rok założenia pracowni.

DYREKCJA M. MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO w Krakowie, ul. Smoleńska, 9.

— ZDUNSKA WOLA SIENKIEWICZOWI

W dniach 25 i 26 października obchodziliśmy nasze żalobną uroczystość ku czci H. Sienkiewicza.

Już w sobotę rano odezwały się dzwony z kościoła parafialnego, które były przez godzinę zwiastując mieszkańcom miasta, że drogie szczątki „Wielkiego Syna Polskiego“ stanęły już na ziemi, Pojczyste!

O godz. 9 odbyło się solenne nabożeństwo, na które przybyły reprezentacje władz miejscowych, stowarzyszenia i korporacje ze sztandarami, młodzież wszystkich zakładów naukowych, straż ogniowa, która asystowała przy suto ozdobionym katafalku i liczna rzesza publiczności. Po mszy wygłosił proboszcz ks. Herelke okolicznościowe kazanie, kreśląc zasługi Sienkiewicza jako krzewiciela głębokiej miłości Ojczyzny i wiary w narodzie.

Tegoż dnia przed południem odbyły się w zakładach naukowych odczyty o Sienkiewiczu, zaś wieczorem odbyła się żalobna uroczystość dla sfer robotniczych w sali Chrześcijańskiego Zawodowego.

Uroczystość zagalim wstępem słowem ks. Herelke, poczem wygłosił prelekcję p. Gołab, który przedstawił życie i twórczość Sienkiewicza. Następnie przemawiał p. Olszewski składając imię niem robotników hold „Duchowemu Wodzowi“ narodu Uroczystość zakończono odśpiewaniem roty. Nastrój wśród zgromadzonych licznie robotników panował uroczysty i podniosły.

W niedzielę odbyła się żalobna akademja w sali straży ogniowej, na którą stawilo się licznie miejscowe obywatelstwo. Akademję zagalim przemówieniem dyr. gimn. Wicher, poczem imieniem miasta przemawiał burm. p. Szaniawski. Odczyt o życiu i czynach Sienkiewicza wygłosiła nauczycielka p. Matukiewiczówna. Pięknie wygłoszone fragmenty z dzieł Sienkiewicza przez uczniów i uczennice szkół miejscowych spotkały się z uznaniem publiczności. Przerwy wypełniały produkcje chóru uczniów Seminarjum nauczycielskiego, oraz „Zespołu muzycznego“ uczniów gimnazjalnych i kwintetu p. Zienatry.

Tak podczas mszy jak i podczas akademji zbierano datki na ufundowanie tablicy pamiątkowej na cześć Sienkiewicza.

Skandal angielsko-bolszewicki

A więc naprzód sam fakt bez komentarzy:

Istnieją w Rosji dwa organa dla prowadzenia polityki zagranicznej: jednym jest „komisarjat ludowy dla spraw zewnętrznych“, do którego zarządu należy Zinowiew; drugim jest: „egzekutywny komitet komunistycznej międzynarodowej partji“, (czyli w skróceniu „ekki“) na którego czele stoi również Zinowiew. Ta dwoistość organów jest umyślna: chodzi o to, aby pewne czynności, jakich się nie może podejmować oficjalny rosyjski „komisarjat“ spełniał ni byto nie oficjalny, i ni byto międzynarodowy, (nie rosyjski) komitet egzekutywny, (ekki). W rzeczy wistosci wydaje rozkazy za pomocą obu organów, ten sam rząd i ten sam Zinowiew, ale na pozór „ekki“ jest ni byto od rządu czemś niezależnym.

Otóż ten to „ekki“ wydał w dniu 15 września br. pismo do komunistycznej partji angielskiej, nakazując jej wzmożenie agitacji za traktatem angielsko bolszewickim, a zarazem nakazując przyspieszenie prac nad wybuchem rewolucji w Anglii. Do tego celu ma ono wyzyskiwać sprawę bezrobotnych; ma wzmocnić propagandę w armji i flocie; ma zakładać zajezki przy każdym składzie, magazynie, fabryce; ma werbować oficerów dla przyszłej czerwonej armji, ówczasza w szeregach niezadowolonych członków wojska. Zarazem udzielił „ekki“ partji komunistycznej angielskiej takiego samego momentu za brak energii i za nieczynność jakiego niedawno udzielił partji polskiej. — Pismo podpisał Zinowiew i Mac Manus (komunista angielski, bawiący we wrześniu w Moskwie).

Pismo to wysłane przed miesiącem tajemnie z Rygi, przejęła angielska policja wojskowa i sfotografowała — poczem dopiero doręczyła adresatom. Fotografia dostała się w ten sposób z końcem września do rąk rządu angielskiego — a znacznie później przez jakąś niedyskrecję (1) do rąk niewyjaśnioną do rąk partji konserwatywnej. Z kół konserwatywnych zaczęła ta wiadomość przenikać zwolna na zewnątrz, a partja zamierzała ją podobno rzucić w poniedziałek w odmet agitacji wyborczej jako najważniejszy swój atut. W ten sposób Macdonald został zmuszony, aby gotujący się cios uprzędzić. Ogłosił przeto w sobotę zarówno tekst pisma Zinowiewa, jak i swoją na tę przesłaną w tej sprawie rządowi sowieckiemu (z końcem października).

W nocy tej protestuje Macdonald przeciwko mieszanii się sowieców w wewnętrzne sprawy angielskie i zapytuje, czy rząd sowiecki gotów jest zdezwuować krok „ekki“? Jeśli to nie nastąpi to „zaistniałaby sprzeczność między akcją dwóch organów rosyjskich, równie potężnych i równie państwowych. Rząd sowiecki okazałby się wtedy kotrahem niepewnym i żadnej u mowy zawierałby z nim nie warto.

Ogłoszenie obu pism (ekki i Macdonalda) wywołało w Londynie, jak donoszą telegramy, formalną burzę Rakowski. imieniem sowieców, za przeczył wprawdzie autentyczności listu Zinowiewa i twierdzi, że jego podpis jest podrobiony; ale opinia społeczeństwa angielskiego nie uwiaryła ani na chwilę w to zaprzeczenie! Eksperti uznali od początku podpis za autentyczny. Treść zaś samego pisma zgadza się co do litery z ostatniemi enuncjacjami Zinowiewa. Np. z mową, jaką świeżo wypowiedział w Petersburgu (przepraszamy! w „Leningradzie“), a w której uznał chwilę bieżącą za nadzwyczaj sprzyjającą wybuchowi rewolucji paneuropejskiej. Z każdego

zdania tej mowy tryska żądanie, aby przyspieszyć wybuch rewolucji i użyć na propagandę w Europie wszystkich rozporządzalnych środków pieniężnych. Zapewne w pierwszej linii tych, jakie Anglja zapomocą swej pożyczki miała Rosji nie bawem dostarczyć.

Tak się przedstawiają nagie fakta, znane dotąd w tej sprawie. A teraz wyciągnijmy z nich konkluzje.

Traktat sowiecko angielski jest w Anglii najmniej popularną akcją polityczną robotniczego gabinetu. Zarówno liberali jak konserwatyści rozumieją, że daje on sowiecom bardzo wiele realnych korzyści — ale na odwrót sowieci jednak dają same obietnice iluzoryczne. Obawa, że musi on doprowadzić do wzmocnienia propagandy komunistycznej, wymierzonej zresztą zarówno przeciw „burżujom“ jak i przeciw laburzystom jest powszechna. Podziela ją nawet prawicowe skrzydło partji pracy. List Zinowiewa jest klasycznym stwierdzeniem prawidłowości tych obaw: traktat z bolszewikami to rewolucja w kraju i w koloniach! Jeżeli dowodu brakowało, to przybył w ostatniej, ale i najważniejszej chwili, kiedy wyborcy będą rozstrzygać właśnie w ostatniej instancji tę sporną kwestję. Gdyby nawet (posito sed non concessio) podpisy Zinowiewa i Mac Manus okazały się fałszywe, to i tak utrwaliliby się wrażenie dla traktatu fatalne a dla wyborów decydujące. Ale wszystko przemawia za tem, że są one prawdziwe.

Akcja wyborcza laburzystów doznała przez to decydującej klęski — ogłoszenie listu Zinowiewa przepadłoby gotowa utratą przynajmniej kilku dziesięciu głosów. Zarazem gabinet Macdonalda otrzymuje cios w serce. Najważniejsza jego akcja kończy się niebywałym wprost skandalem. Główny był wprowadzić Anglję na drogę, na której kontrahent mógł ją haniebnie i szkodliwie oszukać. Okazał się rokowaniami z Rosją doktrynerstwo, naiwność i nieświadomość bizantyjskich sztuczek dyplomacji rosyjskiej.

Gdyby nawet, na co wcale się nie zanoszą, gabinet zdołał się po wyborach utrzymać, to w każdym razie trupem na polu kampanji wyborczej padnie kwestja traktatu — Nawet ewentualny gabinet Macdonalda z kwestji tej nie potrafi i nie będzie forsować. Chyba zaś nie my będziemy tego żałować.

A teraz trzecia równie ważna konkluzja! O ile pismo „ekki“ nie okazało się sfalszowanym (a na to nie wygląda), to rozprószy ono w całym świecie resztę złudzeń co do możliwości pertraktowania z sowiecami. Złudzenia te mimo wszystko istnieją; przykładem akcja senatora Monzie we Francji. My tylko może jedni w Europie, po smutnych doświadczeniach z traktatem ryskim jesteśmy, w tej chwili ze złudzeń tych chemicznie wyprani. Ale głos nasz i nasz eksperyment z Rosją (prawda, że udolnie budziły dątał w Europie niewiarę; a tak samo i w Ameryce, gdzie odzywały się coraz liczniejsze głosy za uznaniem sowieców i pertraktacjami. Eksperyment angielski daje naszym przestrogom pełny walor a Polsce moralną i polityczną satysfakcję. Teraz nie przedko kto podejmie rokowania z sowiecami, a przyspieszy się panowanie poglądu — tak słusznego i tak z faktami zgodnego, że rząd sowiecki stoi poza wszelką etyką, dobrą wiarą, przyjętym ogólnie obyczajem, prawem, honorem. Dzisiejsza Rosja to przecież wilkołak narodów: nanie extra commercium gentium, jakby powiedział Rzymianin.

x Taki jest sens moralny najnowszej sensacji politycznej.

Cześć ludzka jest w Polsce najtańszym towarem.

Stół „Kurjer Wieczor“ pisze: „Trzeba być naprawdę dzisiejszym politykiem, aby zrozumieć manjery naszych posłów; przywódców różnych partji. Wystarczy przeczytać pierwszy lepszy stenogram z posiedzenia, aby się przekonać, że panowie posłowie traktują się pomiędzy sobą w sposób zupełnie bezceremonjalny, że nie szczedzą sobie, zarzutów wypowiadanych w formie, która doskonale nadawałaby się do jakiejś karczemki na niedzielne popołudnie, gdy muzyka i alkohol tak już stępiły wrażliwość, że nawet przyjaciel mówiąc do przyjaciela dosadnych musi używać wyrażen. Jeszcze więcej bezceremonjalniej odnoszą się nasi parlamentarjusze do przedstawicieli rządu. Panowie ministrowie siedzą często na swych ławach jak na ławach oskarżonych. Gorzej! Siedzą jak siedzieli ongi zbrodniarze wystawiani pod pręgierz po to, aby można im swobodnie uragać. Te manjery sejmowe przenoszą się w życie prywatne. Przecież za zdolnego publicystę, za filar dwóch pism uchodzi człowiek, który umie ludziom wymyślać najbardziej wyszukanemi słowami.

Przecież na zgromadzeniach różnych związków i stowarzyszeń i to nawet inteligentkich zaczyna się to samo. Wystarczy być trochę wygadany, trochę źle wychowanym i trochę bezczelnym, a można zyskać oklaski sali za wyplata nie bzdur których się później żadną miarą udowodnić nie jest w stanie.

Taki Cześć ludzka jest w Polsce tanim towarem. Byłoby może ją zbrukać i sponiewierać. Ale zwolna społeczeństwo zaczyna się z tej bolączki otrząsać. Dojrzewają powoli umysły do tego, by tych, którzy lekce sobie wazą cześć ludzką usuwać poza nawias życia społecznego i politycznego.

I oby te czasy jak najprędzej nadeszły.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEN METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ“ Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU w dniu 4 listopada 1924 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	745.8 m.m.
2) Kierunek wiatru	W
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	Zachm. umiark.
5) Wilgot. bezwzględna	7.5 m.m.
6) Wilgot. względna	9%3
7) Temp. powietrza	+8°1
8) Ilość opadów	Niebyło
9) Najwyż. temp.	+13°6
10) Najniż. temp.	+7°7
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. pp.	+0.90

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

SPYTAJCIE SIĘ SWEGO LEKARZA, a ten wam potwierdzi, że jest uznany za środek przeciw chorobom płucnym. Zalecany przez powagi lekarskie FAGOSOL leczy, Gruzlicę, Bronchit, Kaszel, Astmę i Koklusz. Skład główny: HENRYK FUKS, Warszawa, Żorawia 4-a, Zadać w aptekach i składach aptecznych.

Odciski, brodawki i skórę zgrubiałą na podszewkach bezpowrotnie bez bólu usuwa

„KLAWIOL“

Chemiczno - farmaceutyczn. laboratorium „Ap. Kowalski“ w Warszawie, ul. Miodowa № 5.

MŁYN PAROWY
zaraz do odstąpienia na b. korzystnych warunkach z powodu wyjazdu. Motor gazowy, 3 pary walcy, nowoczesnie urządzonej przemiał 45 mtr. na dobę, w Kaliszu, w dzielnicy b. ruchliwej i przejazdowej. Wiadomość Kalisz, ul. Kościuszki № 15, m. 1. 2142

ŚLUSARZ
wykwalifikowany, obeznany z motorami na gaz ssany, potrzebny do fabryki Alfreda Fibigera, Górnośląska 102. Zgłoszenia od 8 rano do 5-ej po południu. 2185

Majątek Piętno
ma do sprzedania przeszło 9 mórg 100-tu letniego lasu. Reflektanci zechcą się zgłosić do Administracji w Piętnie. 2183

Skradziono paszport
wydany przez Urząd gminy Kalisz, na imię Józefy Skowrońskiej. 2187

Zginął paszport
wydany przez Magistrat m. Kalisza na imię Wolf Kozioł Sieradzki. 2188

Zginęła książka wojskowa
wydana przez gm. Żydów na imię Szymona Kurka rocz. 1884. 2186

Zginęła karta zwolnienia
wydana przez P.K.U. w Kaliszu na imię Ludwika Wojciechowskiego rocz. 1886.

3 POKOJE 3
pojedyncze umeblowane z całodziennym utrzymaniem do wynajęcia od zaraz. Wiadomość w Red. Gazety Kaliskiej. 2182